



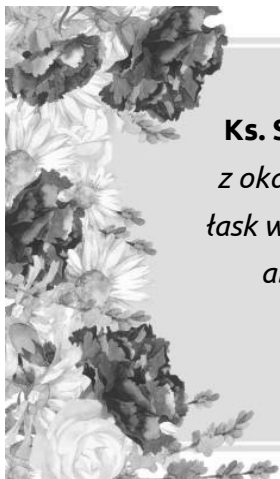
Refleksja ewangeliczna /Łk 16,1–13/

Nieraz nie rozumiemy prostej nauki płynącej z przypowieści o rozsądnym włodarzu. Dziwimy się, że pan pochwalił tego, który był niezbyt uczciwy.

Pan chciał zwrócić uwagę na to, że często w sprawach materialnych jesteśmy bardzo zapobiegliwi, a w sprawach naszej duszy często bardzo niedbali. Dbamy o pieniądze, a nie o życie duchowe.

Można dać połowę korca, ale nie można dać połowy duszy. Jak napisał św. Augustyn: *Ten, który cię stworzył, wymaga od ciebie całego siebie.*

ks. Jan Twardowski



Ks. Stanisławowi Molendysowi
*z okazji imienin życzymy wszelkich
task w życiu kapłańskim i osobistym,
aby prawo i sprawiedliwość
zawsze były u podstaw
jego sądów.*

Św. Stanisław Kostka

Co takiego kryło się w chłopcu, którego wrażliwość na ludzkie żarty w domu rodzinnym była taka, iż niekiedy mdlał? Skąd zatem taka siła ducha we wrażliwcu, iż potrafił zaprzeczyć się bezpiecznej wygody i wyruszyć pieszo w daleką wędrowkę ubrany jak żebrak? Nim poszukamy odpowiedzi na te pytania, spójrzmy najpierw na gniazdo rodzinne Stanisława Kostki.

Pochodzi z Rostkowa na Mazowszu, gdzie przychodzi na świat 28 grudnia 1550 r. jako syn Jana, kasztelana zakroczymskiego, i Małgorzaty. Jego rodzeństwo stanowią bracia Paweł, Wojciech i Mikołaj oraz dwie siostry, z których znamy imię tylko jednej, Anny.

W wieku 14 lat razem ze swoim bratem Pawłem zostaje wysłany do szkoły zakonnej w Wiedniu. Przybywają tam 24 lipca 1564 r. W nowym miejscu zamieszkania pobierają edukację w szkole jezuitów, która cieszy się wówczas zasłużoną sławą. Codziennie odprawiana jest Msza święta. Przynajmniej raz w miesiącu studenci przystępują do sakramentu pokuty i do Komunii. Modlą się przed lekcjami i po nich. W ramach przedmiotów szkolnych w pierwszym roku chłopcy uczą się gramatyki, na drugim „nauk wyzwolonych”, na trzecim – retoryki.

dokończenie na str. 4

Z gór na Krowodrzę Górę

Z ks. Michałem Kowalcze rozmawiała Dorota Bidzińska.

Przyjechał Ksiądz do nas z Choczni, niewielkiej, wiejskiej parafii w dekanacie wadowickim. Przeskok jest duży?

Jestem tu dopiero od kilku dni, ale już widzę, że to zupełnie inny charakter pracy. Na wsi o wiele łatwiej poznać wiernych. Nawet przejeżdżając ulicą, spotyka się ludzi. Można porozmawiać, zbudować więź i w ten sposób dotrzeć do drugiego człowieka. Nie miałem do tej pory doświadczenia miasta, dopiero teraz będę się tego uczył. No i wiadomo, tam cisza i spokój, a tu gwar i hałas. Ale najważniejsze, że skoro Pan Jezus mnie tutaj zawołał, to próbuję odpowiedzieć na to powołanie najlepiej, jak potrafię. Pokrzepiło mnie dzisiejsze Słowo Boże (Łk 5,1–11; rozmawiamy 1 września), w którym usłyszałem wyraźne zaproszenie, żeby się nie bać i wypłynąć na głębię. Pan Jezus jest razem z nami w tej łodzi cały czas. To mi dodało odwagi i nadziei. Zauważyłem, że w porównaniu do miejscowości, w której byłem, tu w parafii wiele osób korzysta z sakramentu spowiedzi świętej. To także okazja, by człowieka lepiej poznać, pomóc mu, towarzyszyć mu w drodze do Pana Boga.

Zna Ksiądz już swój zakres obowiązków duszpasterskich?

Na papierze tak. Pewnie potrzeba około miesiąca, żeby się w te wszystkie zadania wdrożyć, poznać środowisko. Tak jak ks. Darek, mój poprzednik, będę prowadził katechezę w szkołach: tutaj w św. Jadwidze i na Pędzichów. Poza tym opieka duszpasterska nad służbą liturgiczną i w parafialnym klubie sportowym. Raz w miesiącu posługa przy chorych. A oprócz tego praca związana z funkcjonowaniem parafii – dyżury w kancelarii itd.

W dzisiejszej ewangelii Piotr słyszy: pójdz za Mną. Opowie Ksiądz o tym, jak to wezwanie wyglądało w Księdza przypadku?

Nie wiem, czy papier przyjmie aż tyle informacji. Opowiem w skrócie, a gdyby ktoś chciał usłyszeć pełną wersję, to zapraszam, chętnie się podzielę w indywidualnej rozmowie. Ważną rolę w historii mojego powołania odegrał ks. Paweł, który tak jak ja, jest tu w parafii od kilku dni, a kiedy byłem w klasie maturalnej, jako neoprezbiter trafił do mojej rodzinnej parafii w Zakopanem.



dokończenie na str. 3

PONIEDZIAŁEK 19.09

- 06:30** + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska
06:30 + Antonina Jania (od rodziny Bajer)
06:30 + Władysław Kapustka (od Doroty Berdychowskiej z córką Katarzyną i Pawła Berdychowskiego z rodziną)
07:00 + Tadeusz Świąder w 24. rocznicę śmierci
07:00 + Józef i Józefa Milewscy
08:00 + Anna Kuc (od siostry Barbary z rodziną)
18:30 + Stanisława i Emil Rychliccy, + Franciszka Maria i Stanisław Trytek, + Stanisława i Jakub Rychliccy oraz zmarli z rodzin Rychlickich, Trytków, Dacyłów, zmarli przyjaciele i sąsiedzi

WTOREK 20.09

- 06:30** + Anna, Kamila, Stefan Bigosiński
07:00 O Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Najświętszej, dary Ducha Św., zdrowie i potrzebne łaski dla ks. Stanisława Molendysa (od Margarettek)
07:00 + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska
08:00 + Włodzimierz Staszal – 5. rocznica śmierci
18:30 O życie wieczne dla + Beaty i + Paulinki Gajderowicz oraz + Jana Madeja
18:30 + Marianna, Jan, Adam, Edmund Szymanek oraz zmarli z rodziny Pawlaków z Nysy

ŚRODA 21.09

- 06:30** + Antonina Jania (od rodziny Bajer)
07:00 + Wiesław Wyrwicz (od sąsiadów Barbary i Stanisława Niemiec)
07:00 + Zofia Łukawska (od koleżanek z B.O.I i wydziałów VII i XI Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia)
08:00 + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska
18:30 Zbiorowa w intencjach Nowenny do MBNP

CZWARTEK 22.09

- 06:30** + Jan Piotrowicz (od Rozalii Szczepaniak z rodziną)
07:00 O Boże błogosławieństwo i opiekę MB dla Agnieszki, Wiktorii i Michała
08:00 + Janina Gaździcka (od bratowej Zofii Kuska z Żegociny)
18:30 O błogosławieństwo Boże dla Kręgów Rodzin z naszej parafii na rozpoczęcie roku formacyjnego
18:30 + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska

PIĄTEK 23.09

- 06:30** O pokój w naszych sercach, rodzinach i na świecie
06:30 + Stanisław Półtorak – 6. rocznica śmierci, rodzice i rodzeństwo
07:00 + Janusz Góralski (od Jarosława Magierskiego z rodziną)
07:00 + Stanisław, + Apolonia
08:00 + Zofia i Kazimierz Sysko w rocznicę śmierci
18:30 Dziękczynna za otrzymane łaski za pośrednictwem św. Ojca Pio
18:30 + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska
18:30 + Władysław Cabaj (od chrześnicy Marzeny)

SOBOTA 24.09

- 06:30** + Stanisław i Helena Wcisło
07:00 + Władysław Kapustka (od pracowników prokuratury rejonowej w Nowym Targu)
07:00 + Maria Wanda Skoczylas – 3. rocznica śmierci, Stanisław i Tomasz, zmarli z rodzin Skoczylas, Gulej i Wilk
08:00 + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska
08:00 + Anna – 19. rocznica śmierci, Edmund Szymanek
08:00 + Marek Ładyga (od rodziny Latusek)
08:00 + Maria Kawanetz (od kuzynki Małgorzaty)
18:30 + Krystyna Łatak (od kuzynki Anny Frącz z rodziną)

Solenizantom i Jubilatom tego tygodnia życzymy opieki Bożej i wszelkiej pomyślności. Szczególne życzenia składamy **ks. Stanisławowi Molendysowi**, który dzisiaj obchodzi imieniny. Życzymy Bożego błogosławieństwa, opieki Matki Bożej i św. Jadwigi w realizacji powołania kapłańskiego, w pracy w Sądzie Biskupim i w postudze dla naszej wspólnoty.

- ♦ W czwartek, jak w każdym 22. dniu miesiąca, zapraszamy na różaniec w intencji rodzin i osób samotnych z naszej parafii za przyczyną **św. Jana Pawła II**. Modlitwa rozpoczyna się o godz. 20:30 przy relikwiach Ojca Świętego, a kończy Apelem Jasnogórskim. W skrzynce przy relikwiach można w dowolnym czasie składać karteczki z intencjami, w których odmawiany jest różaniec. Zapraszamy wszystkich na tę wyjątkową wieczorną modlitwę.
- ♦ **Parafialny Klub Sportowy Jadwiga** zaprasza dzieci i młodzież na zajęcia sportowe. Biuro Klubu udziela wszelkich informacji na temat harmonogramu i rodzajów zajęć w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 16:00–18:00. Serdecznie zapraszamy.
- ♦ **Centrum Kultury im. Św. Jadwigi** przypomina, że trwają jeszcze zapisy na zajęcia pozalekcyjne dla dzieci i młodzieży. Szczegółowe informacje znajdziemy na plakacie i ulotkach.
- ♦ Dzisiaj przypada trzecia niedziela miesiąca, składka na tacę jest kolejną **składką inwestycyjną**. Dziękujemy za wszelkie ofiary składane na tacę lub poprzez stojący przy wyjściu z kościoła bezgotówkowy ofiaromat, a także wpłacone na konto.
- ♦ Nasza parafianka **Dominika Szkatuła**, misjonarka z Peru, która w tych dniach obchodziła uroczyste 40-lecie pracy misyjnej, w najbliższym czasie wraca do swojej pracy w Ameryce Południowej. W przyszłą niedzielę na każdej Mszy św. w naszym kościele podzieli się najświeższymi wiadomościami z życia jej peruwiańskiej wspólnoty. Będzie także okazja wesprzeć materialnie jej pracę i podziękować za godne reprezentowanie naszej parafii i Ojczyzny na południowej półkuli.

Zmarła **śp. Małgorzata Cukier**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 113. Pogrzeb zostanie odprawiony w poniedziałek 19 września o godz. 11:40 na Cmentarzu Rakowickim.

NIEDZIELA 25.09

- 06:30** + Halina
08:00 + Eugenia Mączka i zmarli z rodziny Ogarków
09:30 O potrzebne dary i Boże błogosławieństwo dla Mateusza i Eweliny Kopackich z okazji 5. rocznicy ślubu
09:30 O Boże błogosławieństwo i łaski dla Renaty Padło z okazji 60. rocznicy urodzin (od męża)
10:00 + Jan Domagała (od szwagra Józefa)
11:00 + Roman Sandera – 2. rocznica śmierci
12:30 Dziękczynna z prośbą o dalsze łaski dla Barbary i Michała w 42. rocznicę urodzin
12:30 + Maria Lipińska (od Grażyny i córek z rodziną)
17:00 + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska
18:30 + Anna Zemuła – 10. rocznica śmierci
20:30 + Tadeusz Broda w 7. rocznicę śmierci

Z gór na Krowodrzę Górkę

dokończenie ze str. 1

Drugą osobą jest mój brat, który w tamtym czasie wstąpił do zakonu. Często chodziliśmy razem na Mszę świętą w tygodniu – tak nas Pan Bóg ciągnął do siebie. Któregoś razu po takiej mszy ks. Paweł zapytał mnie, czy nie chciałbym wstąpić do służby liturgicznej. Nigdy nie byłem ministrantem, nie było okazji. W niedzielę całą rodziną chodziliśmy na wycieczki w góry, a do kościoła chodziliśmy rano. Trochę miałem wątpliwości, gdzie ja, taki stary koń, będę przy ołtarzu służył. Powiedziałem, że się zastanowię. Któregoś razu wybrałem się na Mszę świętą z konkretnym pytaniem: Panie Boże, czy chcesz, żebym był w tej służbie liturgicznej, czy nie? Pan Bóg lubi konkretne pytania, bo może na nie dać konkretną odpowiedź. Nie musiałem czekać długo. Już w trakcie aklamacji przed ewangelią usłyszałem: *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili*. Dla mnie to była jednoznaczna odpowiedź, że to jest moja droga. Póki co w służbie liturgicznej.

A droga do kapłaństwa?

Przez kolejne dwa lata dużo rozmawiałem z ks. Pawłem. Jeszcze nie byłem pewien, czy chcę iść do seminarium. Rozpocząłem studia na AWF, ale nie mogłem się tam odnaleźć, przerwałem w pierwszym semestrze. Potem wyjechałem na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Po powrocie musiałem odrobić wydatki związane z wyjazdem, więc poszedłem do pracy w McDonaldzie. I okazało się, że w każdym miejscu Pan Bóg może do nas przemówić. Któregoś dnia modliłem się rano, prosząc o jakiś znak, który byłby dla mnie utwierdzeniem. I gdy stałem przy kasie, podeszła do mnie kobieta złożyć zamówienie. Miała plakietkę z napisem *Szukałem was* – to mnie mocno uderzyło, wiedziałem, że w ten sposób Pan Bóg daje mi odpowiedź. W końcu przyszedł wrzesień, drugi termin składania papierów do seminarium. Wiedziałem, że już nie potrzebuję więcej znaków, teraz tylko muszę podjąć decyzję: tak czy nie. Wieczorem, przed ostatecznym terminem składania podań, dostałem sms od ks. Pawła, że właśnie przeczytał jutrzejszą liturgię słowa i zbiera zęby z podłogi. Odnalazłem tam znów te same słowa, co dwa lata temu: *Nie wyście Mnie wybrali...*, a w ewangelii opis, jak Pan Jezus powołuje apostołów. Gdyby nie to Słowo, pewnie nie miałbym odwagi, żeby podjąć wtedy tę decyzję. Zresztą towarzyszyło mi ono przez wszystkie lata seminarium. Prowadziło mnie, umacniało w trudnych momentach, napominało i utwierdzało. Pan Bóg nie raz mnie zaskakiwał i pewnie jeszcze niejedną raz zaskoczy.

Da się odczuć, że ostatnie czasy są bardzo naznaczone niepokojem. Pandemia, która dla wielu osób wiąże się ze stratą i żałobą, później wybuch wojny na Ukrainie i związany z nią lęk o przyszłość, poczucie zagrożenia i niestabilności. Jak Ksiądz widzi rolę was, duszpasterzy, w tym trudnym okresie?

Myślę o ważnym dla mnie świętym – Ojcu Maksymilianie Kolbe. To jest właśnie postać na takie trudne czasy. Był

w Oświęcimiu – miejscu, które niosło śmierć, wydawało się kompletnie pozbawione nadziei, wiedział doskonale, co to znaczy wojna, a jednak pozostał człowiekiem wiary. Dlaczego? Bo był blisko Boga i wiedział, że nasze życie się zmienia, ale nie kończy. Ta perspektywa wieczności pozwala przechodzić przez największe trudy. Kiedy Maksymilian był w bunkrze głodowym, to na ten czas okropne miejsce kaźni stało się przestrzenią modlitwy, pojednania z Panem Bogiem, pokoju. Naszym największym skarbem jest wiara w Boga i życie wieczne, do którego zostaliśmy powołani. Im bardziej stawiamy siebie w miejscu Pana Boga, tym bardziej czujemy się zagubieni. *A nasza ojczyzna jest w niebie* – to słowo daje mi bardzo dużo pokoju i nadziei, mimo trudnej codzienności.

Czasem trudno zachować wiarę i pokój, dlatego tak ważni są przewodnicy. Ma Ksiądz w swoim życiu postaci, które pomagają na tej drodze?

W seminarium to była postać św. Teresy, ale też zapadło mi w pamięć pewne dzieło anonimowego mnicha, kartuza, o ciszy. W pracy magisterskiej zająłem się właśnie św. Maksymilianem Kolbe, który pomógł mi poznać bliżej Maryję i odkryć ją jako naszą Mamę. Sam Pan Bóg stawia na naszej drodze konkretne osoby, także postaci świętych, które w danym momencie mają nam coś powiedzieć, rozwinąć naszego ducha. Chyba nie sposób każdej z nich teraz wymienić.

Na koniec chciałabym zapytać o coś lżejszego, bo choć w życiu nie brakuje problemów, to też jest w nim miejsce na małe i duże radości. Co Ksiądz lubi robić? Jakie ma pasje i zainteresowania?

Zakopane – moja rodzinna miejscowość – do czegoś zobowiązuje. Nie tylko, żeby patrzeć na góry, ale od czasu do czasu też po nich chodzić. Bardzo lubię górskie wędrowki, kontakt z przyrodą. Druga moja pasja to sport. Tu w parafii jest siłownia, z której mam zamiar korzystać, a oprócz tego dużo przyjemności daje mi bieganie, rower, wspólne gry. Lubię poczytać. Z wiekiem priorytety się zmieniają i ostatnio najchętniej wybieram żywoty świętych i inne duchowe książki. Takie, które mnie rozwijają. Interesuję się też lotnictwem. Kiedy jestem w Zakopanem, lubię sobie pooglądać nasz śmigłowiec TOPR-u, który leci na akcje, a przy okazji się za nich pomodłę, żeby szczęśliwie i bezpiecznie wrócili.

Dobre słowo

Nie żyje się, nie kocha się, nie umiera się – na próbę.

św. Jan Paweł II



BIULETYN DUSZPASTERSKI
bezpłatny tygodnik parafialny

REDAKCJA BIULETYNU
Ks. M. Hajdyła, K. Herej-Szymańska,
A. Gorczyca, M. Kot-Panek,
M. Szymańska
teksty: D. Bidzińska, I. Korohoda,
D. Kotas, Ł. Kwiecień,
dział reklam: D. Kotas

Parafia nie odpowiada za treść
publikowanych reklam

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA

pw. Św. Jadwigi Królowej
ul. Łokietka 60, 31-334 Kraków
tel.: +48 12 637 14 15
fax: 638 71 52
konto: 49 1020 2906 0000 1702 0086 1682
e-mail: swietajadwiga@diecezja.pl
www.swietajadwiga.diecezja.pl

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH

dni zwykłe: 6:30, 7:00, 8:00, 18:30
nd. i święta: 6:30, 8:00, 9:30, 10:00,
11:00, 12:30, 17:00, 18:30, 20:30

DUSZPASTERZE

proboszcz: ks. Marek Hajdyła
wikariusze: ks. Norbert Sarota,
ks. Michał Kowalcze, ks. Paweł Sułko

rezydenci: ks. Prałat Jan Dziasek,
ks. Dariusz Oko, ks. Stanisław Molendys,
ks. Mirosław Czapla, ks. Włodzimierz Sywak

KANCELARIA PARAFIALNA

pon.-sob.: 10:00-11:00
pn., wt., czw.: 16:00-18:00
nd. i święta: kancelaria nieczynna

Św. Stanisław Kostka

dokończenie ze str. 1

Nie od razu Stanisław odnajduje się w tej szkole, początkowo zmagając się z problemami w nauce, gdyż wspólnie z bratem musi wyrównać poziom, po swojej domowej edukacji w Rostkowie. Pod koniec trzeciego roku studiów należy już jednak do najlepszych uczniów. Władza płynnie językiem łacińskim i niemieckim, rozumie również język grecki. Wolny czas Stanisław spędza na lekturze i modlitwie. Ponieważ w ciągu dnia nie może poświęcić wiele czasu na modlitwę, poświęca na nią czas nocnego spoczynku. Odróżnia się także od przeciętnego kolegi tym, że stosuje wobec siebie pokuty oraz podejmuje biczowanie. Taki styl życia zostaje wyśmiany przez kolegów, ale i brata Pawła, jak również wychowawcę. Uznają to za dziwactwo, przezywają chłopca „mnichem”, a nawet „jezuitą”, niekiedy znęcają się nad nim. Stanisław chce pokazać, że nie jest z nim dobrze, dlatego bierze lekcje tańca. Ale taki świat i klimat nie wnosi pokoju w jego serce.

W grudniu 1565 r. Stanisław ulega ciężkiej chorobie. Wzdłuż własnej relacji jest przekonany o bliskiej śmierci, lecz nie może otrzymać Komunii świętej, gdyż właściciel domu nie chce wpuścić kapłana katolickiego. Wówczas sama św. Barbara, patronka dobrej śmierci, do której się zwrócił, w towarzystwie dwóch aniołów nawiedza jego pokój i przynosi mu Wiatyk. W tej samej chorobie zjawia mu się Najświętsza Maryja Panna z Dzieciątkiem, które składa mu na ręce. Od niej też Stanisław doznaje cudu uzdrowienia i słyszy polecenie, aby wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.

To prywatne objawienie staje się impulsem w życiu Stanisława; wie, czego chce i wie, że nie zgodzi się na to jego ojciec. Dlatego dokonuje czegoś wbrew posłuszeństwu i na pograniczu szaleństwa: organizuje starannie przygotowaną ucieczkę. Godzina zero: 10 sierpnia 1567 roku. Za poradą swojego spowiednika, o. Franciszka Antonio, który był wtajemniczony w jego plany, Stanisław udaje się do Augsburga, gdzie przebywał św. Piotr Kanizjusz, przełożony prowincji niemieckiej. W Augsburgu nie zastaje Piotra Kanizjusza, dlatego idzie dalej do Dylingi. Trasa z Wiednia do Dylingi wynosi około 650 km. W Dylindze jezuita mieli swoje kolegium. Tam Stanisław zostaje przyjęty na próbę.

Wyznaczono mu zajęcia służby u konwiktorów: sprzątanie ich pokoi i pomaganie w kuchni. Stanisław boleśnie znosi tę decyzję. Ufając jednak Bogu, stara się wypełniać swoje obowiązki jak najlepiej. Po powrocie do Dylingi św. Piotr Kanizjusz boi się przyjąć Stanisława do swojej prowincji w obawie przed gniewem rodziców i ich zemstą na jezuitach w Wiedniu. Mając jednak od miejscowych przełożonych bardzo dobre rekomendacje, skierowuje go do Rzymu z listem polecającym do generała. Droga była długa i uciążliwa. Stanisław z dwoma towarzyszami odbywa ją pieszo. Dotarli tam 28 października 1567 r.

Stanisław zostaje przyjęty do nowicjatu, który znajdował się przy kościele św. Andrzeja. Ojciec jednak postanawia

za wszelką cenę go stamtąd wydestać. Do Stanisława wysłała list, pełen wymówek i gróźb. Za poradą przełożonych Stanisław odpisuje ojcu, że ten powinien raczej dziękować Bogu, że wybrał jego syna na swoją służbę.

Stanisław swoją dojrzałością i rozmodleniem buduje całe otoczenie. W pierwszych miesiącach 1568 r. składa śluby zakonne. Ma zaledwie 18 lat. Zmienacka słabnie, gaśnie i... odchodzi. Umiera 15 sierpnia 1568 r. Kiedy podano mu obrazek Matki Bożej, a on nie zareagował na to uśmiechem, przekonano się, że cieszy się już oglądaniem Najświętszej Maryi Panny w niebie.

Jego kult zrodził się natychmiast i spontanicznie. Wiść o śmierci świętego Polaka rozeszła się szybko po Rzymie. Starsi ojcowie przychodzili do ciała i całowali je ze czcią. W dwa lata po śmierci współbracia udali się do przełożonego domu nowicjatu, aby pozwolił im zabrać ze sobą relikwię głowy Stanisława. Kiedy otwarto grób, znaleziono ciało nie naruszone.

Proces kanoniczny trwał jednak długo. Papież Paweł V zezwolił na wniesienie obrazu Stanisława do kościoła św. Andrzeja w Rzymie oraz na zawieszenie przed nim lampy i wotów; w 1606 r. ten sam papież uroczystie zatwierdził tytuł błogosławionego. W roku 1674 papież Klemens X ogłosił św. Stanisława jednym z głównych patronów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litwy.

Papież Benedykt XIV kanonizował Stanisława w dniu 31 grudnia 1726 r.

Relikwie Świętego spoczywają w kościele św. Andrzeja na Kwirynale w Rzymie. Św. Stanisławowi Kostce przypisuje się zwycięstwo Polski odniesione nad Turkami pod Chocimiem w 1621 r. W tym dniu o. Oborski, jezuita, widział św. Stanisława na obłokach, jak błagał Matkę Bożą o pomoc. Król Jan Kazimierz przypisywał orędownictwu Świętego zwycięstwo odniesione pod Beresteczkiem (1651).

ks. Mirosław Czapla
na podstawie: brewiarz.pl

KALENDARZ LITURGICZNY TYGODNIA:

PONIEDZIAŁEK 19.09

Prz 3,27–34; Ps 14;
Łk 8,16–18

WTOREK 20.09

**św. męczenników
Andrzeja Kim Taegon,
kapłana, Pawła Chong
Hasang i towarzyszy**

Prz 21,1–6.10–13; Ps 119;
Łk 8,19–21

ŚRODA 21.09

**Święto św. Mateusza
Apostoła i Ewangelisty**
Ef 4,1–7.11–13; Ps 19;
Mt 9,9–13

CZWARTEK 22.09

Koh 1,2–11; Ps 90; Łk 9,7–9

PIĄTEK 23.09

**św. Pio z Pietrelciny,
kapłana**
Koh 3,1–11; Ps 144;
Łk 9,18–22

SOBOTA 24.09

Koh 11,9–12,8; Ps 90;
Łk 9,43b–45

NIEDZIELA 25.09

Am 6,1a.4–7; Ps 145;
1 Tm 6,11–16;
Łk 16,19–31

REKLAMA na pokrycie kosztów druku

Informacje w sprawie reklamy pod nr. tel.: 603 083 755

DRUKARNIA
Paor
ul. Wybickiego 46, 31-302 Kraków
tel. 637 72 92, e-mail: paor@paor.pl
www.paor.pl

OFFSET, SITODRUK, DRUK CYFROWY, SZTANCOWANIE, LAKIEROWANIE UV, ZŁOCENIE

drukujemy: książki, broszury, ulotki, plakaty, wizytówki,
papiery firmowe, teczki, naklejki, etykiety, opakowania

miejsce na Twoją reklamę